

Sygn. akt III AUa 931/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski

Sędziowie: SA Jolanta Wolska (spr.)

SA Anna Szczepanik- Cicha

Protokolant: sekretarz sądowy Anita Zaręba

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 stycznia 2021 r. w Ł.

sprawy Teatr im. W. B. w K.

przy udziale A. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie ubezpieczenia

na skutek apelacji Teatr im. W. B. w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 25 lutego 2020 r. sygn. akt V U 212/19

1. oddala apelację;

2. zasądza od Teatr im. W. B. w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt: III AUa 931/20

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 stycznia 2019 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że A. P. podlega ubezpieczeniom: emerytalno-rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu, w dniu 16 maja 2014 r., u płatnika składek - Teatru im. W. B. w K., ze wskazaną podstawą wymiaru składek, uznając, że umowa z nim zawarta, a nazwana umową o dzieło artystyczne, jest w rzeczywistości umową zlecenia.

W odwołaniu płatnik składek Teatr im. W. B. w K. domagał się zmiany decyzji i ustalenia, że A. P. nie podlega ubezpieczeniu społecznemu w okresie wskazanym w decyzji z tytułu pracy wykonywanej u płatnika, gdyż zawarto z nim umowę o dzieło. Wniósł też o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił odwołanie oraz zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że Teatr im. W. B. prowadzi działalność, jako samorządowa instytucja kultury. Do podstawowego zakresu działalności należy przygotowanie i prezentowanie przedstawień teatralnych. Organizuje też corocznie festiwal K. S. Teatralne, zapraszając do udziału w nim teatry z całej Polski. W ramach realizacji swoich zadań Teatr współpracuje z twórcami, wykonawcami i innymi specjalistami. Dla realizacji powyższych celów zawierane były, m.in. zakwestionowane umowy o dzieło.

Z A. P. Teatr zawarł w dniu 15 maja 2014 r. umowę nazwaną umową o dzieło artystyczne, dotyczącą zagrania roli w spektaklu „Skrzypek na dachu”, w reżyserii J. G., w ramach 54 K. S. Teatralnych w dniu 16 maja 2014 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 850 zł.

Wynagrodzenie zostało wypłacone na podstawie rachunku do umowy z dnia 15 maja 2014 r., w którym podano, że wynagrodzenie dotyczy zagrania roli w spektaklu „Skrzypek na dachu” w Teatrze im. W. B. w K.. Poza wynagrodzeniem, Teatr zapewnił też A. P. zakwaterowanie w hotelu w cenie 94,41 zł, co organ rentowy potraktował jako świadczenie w naturze i ujął w zestawieniu przychodów z tytułu umów cywilnoprawnych. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe określono w zaskarżonej decyzji na 944,41 zł.

A. P. nie posiadał innego tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi.

W okresie od 11 kwietnia 2018 r. do 23 sierpnia 2018 r. organ rentowy prowadził u płatnika kontrolę prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne za rok 2014. W protokole kontroli z dnia 3 sierpnia 2018 r. zakwestionowano umowy cywilno-prawne zawarte w celu realizacji spektakli.

Organ rentowy podważając umowę z 15 maja 2015 r., oparł się tylko na zeznaniach obecnego dyrektora Teatru B. Z., który nie uczestniczył ani w jej zawieraniu, ani w realizacji. Prace wykonywane przez osoby występujące w spektaklu „Skrzypek na dachu” określił on przy tym ogólnie, bez odnoszenia się do poszczególnych osób, nie różnicując zadań do wykonania przez aktorów, czy innych członków zespołu.

Premiera spektaklu „Skrzypek na dachu”, w którym rolę rabina grał A. P., odbyła się w 1984 r. Od tego czasu A. P. w tym spektaklu zagrał około 500 razy. W chwili zawierania umowy A. P. był emerytem. Zespół aktorski, w którym występował A. P., przyjął zaproszenie ówczesnego Dyrektora Teatru na 54 K. S. Teatralne. W spektaklu grało około 20 aktorów. A. P. odtwarzając swoją rolę rabina w spektaklu, kierował się wskazówkami reżysera przedstawienia. Rola rabina była rolą trzecioplanową. Interpretacji roli A. P. dokonał w pierwszych przedstawieniach, a interpretacja ta została pozytywnie oceniona, więc w spektaklach wznowieniowych ją powielał. Gdyby A. P. nie mógł wystąpić na przedstawieniu w K., istniała możliwość zastępstwa przez innego aktora. Efekt artystyczny zależał od gry wszystkich aktorów biorących udział w spektaklu, scenografa, reżysera. Przed spektaklem odbyła się jedna próba. Ówczesny Dyrektor Teatru nie był współtwórcą przedstawienia i nie ingerował w kształt artystyczny przedstawienia.

W konsekwencji tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie było zasadne.

Na wstępie Sąd pierwszej instancji przytoczył treść przepisów regulujących tematykę niniejszego postępowania, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1 w zw. z art. 46 ust. 1 oraz z art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r., poz. 300), a nadto art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r., poz. 1373) oraz art. 627 k.c., 734 § 1 k.c. i 750 k.c., wraz z literaturą przedmiotu oraz judykatami sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Sąd doszedł do przekonania, że treść i charakter umowy zawartej pomiędzy płatnikiem składek, a A. P., pozwalają zakwalifikować ją jako umowę zlecenia, która w świetle przepisów prawa stanowi tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że oceniana umowa zatytułowana umową o dzieło artystyczne, nie wskazywała oczekiwanego rezultatu, a jedynie precyzowała czynności, jakich Teatr oczekuje – udział w próbie i w spektaklu, w terminie i miejscu określonym przez Teatr. W tak skonstruowanej umowie trudno było dopatrzeć się, aby zamawiający Teatr oczekiwał wytworzenia dzieła, skoro nie wskazywał oczekiwanego rezultatu, nie określił cech indywidualizujących rzekome dzieło, a zlecał jedynie wykonanie wskazanych w umowie czynności.

Sąd I instancji wyjaśnił, że umowa precyzowała, na czym będzie polegało wykonywanie zadania artystycznego – na zagranii roli w spektaklu „Skrzypek na dachu”, który to spektakl był próbą wznowieniową po spektaklach, które dla A. P. odbywały się od 1984 r. W standardowej umowie nie ma jednak zapisów pozwalających indywidualizować poszczególne zadania artystyczne, które byłyby weryfikowalne i zdefiniowane przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Także w odniesieniu do umów związanych z udziałem w przedsięwzięciach artystycznych w judykaturze niejednokrotnie podkreślano, że rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Niespornie przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem jednak, że nie budzi wątpliwości, o jaki wytwór chodzi. W niniejszej sprawie istotą umówionej pracy, zgodnie z literalnym brzmieniem umowy, było „wykonywanie” – inaczej „czynienie”. Wykonywanie szeregu czynności powtarzających się jest jednak immanentną cechą charakterystyczną dla umów zlecenia i umów o świadczenie usług.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, czynności wykonane przez A. P. nie prowadziły do powstania tworu indywidualnego na tyle, by istniał jakiś wyróżnik pozwalający na rozpoznanie twórcy. Umowa o zagranie roli w spektaklu „Skrzypek na dachu” w istocie jest umową starannego działania, bowiem na jej podstawie Teatr oczekiwał od zleceniobiorcy wykonywania pracy polegającej na zagranie roli i tak to wprost w umowie nazwał. Celem A. P. nie było wytworzenie konkretnego dzieła, ale uczestniczenie w spektaklu w sposób określany później przez reżysera. Sformułowania umowy co do jej przedmiotu były więc na tyle ogólne i niekonkretne, że właściwie nie zostały określone cechy indywidualizujące rzekome dzieło. Nie zlecono A. P. wykonanie konkretnego dzieła. Był on jednym z wielu odtwórców biorących udział w spektaklu. Gra A. P. nie wyznaczała bezpośrednio indywidualnego charakteru spektaklu, nie tworzyła ona indywidualnego dzieła. Nie można bowiem przyjąć, że odrębne dzieło tworzy każdy z występujących aktorów, tancerzy, muzyków, czy chórzystów.

Z uwagi na charakter czynności zleconych A. P., mógł on jedynie być rozliczany ze starannego działania, a nie ze stworzenia konkretnego tworu, dającego się wyodrębnić. Jako aktor, był członkiem zespołu tworzącego spektakl, a jego ostateczny efekt artystyczny zależał od pracy wielu osób. Nie można było oddzielić jego pracy od pracy wykonywanej przez inne osoby. Sposób wykonania umowy nie został przy tym pozostawiony uznaniu osoby przyjmującej zamówienie, co jest charakterystyczne dla umów o dzieło.

W ocenie Sądu orzekającego, rzeczywistą wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie stworzenie dzieła artystycznego. Wykonywane czynności były realizowane w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy zlecenia, a nie jako umowa o dzieło, co rodzi obowiązek objęcia ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym oraz zdrowotnym i wypadkowym.

Poza sporem było, że wypłata wynagrodzenia nastąpiła w 2014 roku, w miesiącu i w kwotach podanych w zestawieniu przychodów z tytułu umowy, a nadto, że A. P. nie posiadał innego tytułu ubezpieczenia w tym czasie. Wysokość podstawy wymiaru składek obejmuje też wartość nieodpłatnego świadczenia - noclegu, co nie było kwestionowane.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015.1804 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł płatnik składek, profesjonalnie zastąpiony, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. błędną ocenę dowodów, w szczególności poprzez błędne ustalenie, że strony nie zawarły umowy o dzieło, że rezultat umowy nie został dostatecznie określony w umowie stron, że ubezpieczonemu nie powierzono stworzenia odrębnego, niestandardowego, niepowtarzalnego dzieła mogącego funkcjonować w obrocie, że przedmiotem wykonania umowy przez ubezpieczonego nie był utwór w rozumieniu prawa autorskiego, to znaczy nie stanowił przejawu działalności twórczej o charakterze indywidualnym, niestandardowym i unikalnym, podczas gdy z zeznań ubezpieczonego, zeznań zainteresowanego złożonych w toku postępowania kontrolnego i wreszcie z treści samej umowy stron wynika, że strony zawarły umowę o dzieło, a świadczenie ubezpieczonego na podstawie umowy z dnia 15 maja 2014 r. miało charakter artystycznego wykonania o charakterze unikalnym - bo jednorazowym - oraz twórczym;

2. naruszenie prawa materialnego - poprzez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) przepisów art. 6 ust. 1. pkt 4 i art. 12 ust. 1. w związku z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych - poprzez błędną wykładnię, a przez to niewłaściwe zastosowanie polegające w szczególności na przyjęciu, że w ustalonym stanie faktycznym ubezpieczony podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno - rentowemu i wypadkowemu na podstawie zawartej z zainteresowanym umowy o dzieło, podczas gdy wymienione przepisy nie przewidują obowiązku objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalno - rentowym i wypadkowym osób, które zawarły umowę o dzieło;

b) przepisów art. 627 i następane Kodeksu cywilnego - poprzez błędne przyjęcie, że umowa o dzieło zakłada pozostawienie sposobu wykonania umowy uznaniu osoby przyjmującej zamówienie, że dzieło będące przedmiotem umowy musi stanowić materialny bądź niematerialny byt, a nie tylko etap większej realizacji, że przedmiot umowy musi być oznaczony już w trakcie zawierania umowy, zostać wykonany indywidualnie przez przyjmującego zamówienie, co w konsekwencji pozwoliło Sądowi na błędne uznanie, że zainteresowany zawarł z ubezpieczonym umowę inną niż opisana w tym przepisie umowa o dzieło;

c) przepisów art. 734 § 1 oraz art. 750 k.c. - polegające w szczególności na przyjęciu przez Sąd, że umowa stron (w szczególności wobec braku dostatecznego określenia w jej treści oczekiwanego rezultatu) stanowi umowę o świadczenie usług, o której mowa w tych przepisach, podczas gdy prawidłowa wykładnia rzeczonego przepisu w zestawieniu z treścią umowy wyklucza wniosek, że umowa ta jest umową o świadczenie usług;

3. naruszenie prawa materialnego - poprzez jego niezastosowanie, w szczególności przepisów:

a) art. 85 ust. 1 i następane ustawy z dnia z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, polegające na pominięciu artystycznego wykonania, jako przedmiotu umowy o dzieło;

b) przepisów art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz § 2 ust. 1 pkt 15 w związku z § 5 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe - poprzez zaliczenie do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, wypadkowe oraz zdrowotne świadczenia w naturze polegające na zapewnieniu ubezpieczonemu noclegu o wartości 94,41 zł;

4. naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 w zw. z art. 232 k.p.c. - poprzez ich niezastosowanie i ustalenie okoliczności faktycznych o charakterze specjalnym bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z dziedziny sztuki teatralnej, co doprowadziło do błędnego ustalenia, że ubezpieczony wykonywał czynności o charakterze powtarzalnym, odtwórczym, bez żadnego elementu własnej twórczości, nie wyjątkowym, w sytuacji, gdy ustalenie takich okoliczności wymaga wiadomości specjalnych z zakresu sztuki teatralnej, co doprowadziło do błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, że wykonanie umowy przez ubezpieczonego polegało na wykonaniu powtarzalnych i odtwórczych czynności, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia, że umowa zawarta przez strony miała charakter umowy o świadczenie usług, której wykonanie pociąga za sobą konieczność objęcia ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym oraz wypadkowym i zdrowotnym;

5. ponadto, na podstawie art. 380 k.p.c., zarzucił naruszenie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c., poprzez nieuwzględnienie wniosku o zawieszenie postępowania, w sytuacji zasadności wniosku o zawieszenie.

W oparciu o powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę wyroku przez uwzględnienie odwołania w całości i zmianę zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie, że ubezpieczony nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalno-rentowemu oraz wypadkowemu w dniu 16 maja 2014 r., względnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę zaskarżonej decyzji poprzez nieuwzględnienie w podstawie wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, wypadkowe oraz zdrowotne świadczenia w naturze polegającego na zapewnieniu ubezpieczonemu noclegu o wartości 94,41 zł. Nadto, wniósł o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od odwołującego się na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Ubezpieczony nie zajął stanowiska w przedmiocie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem Sąd Okręgowy wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa. Sąd Okręgowy w sposób właściwy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając reguł swobodnej ich oceny i w oparciu o zasadnie przyjęty stan faktyczny sprawy, trafnie zastosował konkretnie przywołane przepisy prawa materialnego. W rezultacie poczynione przez ten sąd ustalenia faktyczne oraz prawne Sąd Apelacyjny akceptuje w całości i przyjmuje za własne, bez potrzeby ich ponownego przytaczania. Tym samym, Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do zmiany, bądź uchylenia orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do zarzutu naruszenia przepisów postępowania, t.j. art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem, Sąd może zawiesić postępowanie z urzędu, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od uprzedniej decyzji organu administracji publicznej. Co do zasady z taką sytuacją będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy przedmiot postępowania prejudycjalnego stanowi element podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu, które ma być zawieszane. W dniu 28 lutego 2019 r. wpłynęły odwołania płatnika od decyzji (...) Oddział w O. z 22 stycznia 2019 r. stwierdzającej, że A. P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom z tytułu wykonywania umowy zlecenia w dniu 16 maja 2014 r. Przed wszczęciem przedmiotowego postępowania odwołujący się wystąpił w dniu 8 sierpnia 2018 r. do Prezesa ZUS o uchylenie decyzji odmawiającej wszczęcia postępowanie w sprawie rozpatrzenia sprzeciwu z dnia 19 lipca 2018 r, zarzucając w nim, że czynności kontrolne ZUS, poprzedzające wydanie zaskarżonej decyzji, zostały przeprowadzone z naruszeniem przepisów prawa (m.in. art. 79, art. 79b, art. 80 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, art. 89 ust 4 i 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych).

Należy w tym miejscu przypomnieć za Sądem Najwyższym (vide: uchwała składu siedmiu sędziów - zasada prawna - z dnia 23 marca 2011 r., I UZP 3/10, OSNP 2011 nr 17- 18, poz. 233), że zasada trybu odwoławczego ustanowionego w systemie ubezpieczeń społecznych polega na tym, że od decyzji Zakładu „przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego”. Nie ma tu administracyjnego postępowania w jego - według KPA koniecznych - stadiach instancyjnych, nie ma też nadzwyczajnych weryfikacji decyzji wadliwych, w specjalnych – również dwuinstancyjnych – trybach. Wszystko na etapie postępowania administracyjnego należy do Zakładu, a jedynym środkiem odwoławczym jest „odwołanie do sądu” (por. art. 83 ust. 2 ustawy systemowej), które przenosi rozpoznanie roszczeń (zobowiązań), co do których ZUS wydał decyzje, na drogę postępowania sądowego. Tak samo jednolicie jest skonstruowana zasada działania Zakładu („Zakład wydaje decyzje”), jak i zasada drogi sądowej, jako sposobu zaskarżenia decyzji do sądu. Również w orzecznictwie sądów administracyjnych sformułowano pogląd, że w sytuacji, gdy żaden przepis nie wyłącza właściwości sądu powszechnego, nie ma prawnego uzasadnienia twierdzenie, iż potencjalna wada rozstrzygnięcia może być wyeliminowana tylko przez sąd administracyjny (vide: postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego

z dnia 11 lutego 2009 r., II GSK 749/08, Lex nr 551408 z glosą M. Sieradzkiej oraz wyrok Sądu Najwyższego z 20 września 2018 r., I UK 230/17, Lex nr 2559469).

W świetle powyższych rozważań, wskazać należy, że w ustalonym stanie faktycznym, złożenie przez płatnika odwołania od decyzji z dnia 23 lipca 2018r., w której ZUS odmówił wszczęcia postępowania w sprawie rozpoznania sprzeciwu płatnika, pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie w toczącym się procesie cywilnym. Nie doszło zatem do naruszenia art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c., bowiem sąd orzekający jest w stanie samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, bez konieczności wywodzenia ich z zainicjowanego przez płatnika składek postępowania administracyjnego.

W zwięzłym przypomnieniu przepisów prawa, w oparciu o które zapadło rozstrzygnięcie w sprawie, Sąd Apelacyjny podaje, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu – od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania, do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r., poz. 1398), osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

Stosownie do treści art. 36 ust. 1 ustawy systemowej, każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 tejsze ustawy – jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowej, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

W myśl art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przy czym umowa o dzieło, którego wykonanie zależy od osobistych przymiotów przyjmującego zamówienie, rozwiązuje się wskutek jego śmierci lub niezdolności do pracy (art. 645 § 1 k.c.).

Jak stanowi natomiast art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Przyjmujący zlecenie może powierzyć wykonanie zlecenia osobie trzeciej tylko wtedy, gdy to wynika z umowy lub ze zwyczaju albo gdy jest do tego zmuszony przez okoliczności. W wypadku takim obowiązany jest zawiadomić niezwłocznie dającego zlecenie o osobie i o miejscu zamieszkania swego zastępcy i w razie zawiadomienia odpowiedzialny jest tylko za brak należytej staranności w wyborze zastępcy (art. 738 § 1 k.c.).

Na mocy art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Odnosząc się do zarzutu dokonania przez Sąd Okręgowy błędnej oceny dowodów, należy zaznaczyć, że nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy, jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2019 r., III UK 252/18, Lex nr 2735037). Natomiast fakt potwierdzenia przez strony, które sporne umowy zawarły, że ich zamiarem było zawarcie umów o dzieło, zasadniczo nie rezonuje tak z treścią tych umów, jak i wspomnianymi już wyżej okolicznościami ich zawarcia i wykonania. Tym samym, wskazany zarzut procesowy należy ocenić jako niezasadny.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy ma odpowiedź na pytanie, co było „dziełem” w świetle zawartej przez płatnika składek umowy z A. P.. Zarzuty apelacji koncentrujące się na naruszeniu prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c., są chybione o tyle, że apelujący w swoich wywodach pomija kwestię zasadniczą, a odnoszącą się do istoty umówionego przez strony „dzieła”. Już sama redakcja spornej umowy wskazuje jednoznacznie, że przedmiotem umówionej pracy był „udział w próbie i spektaklu”, jak również wynagrodzenie było płatne za „udział” w próbie i spektaklu. Wprawdzie umówionym dziełem może być zarówno utwór, jak i zadanie artystyczne, bo istotną cechą dzieła nie jest jego nazwa tylko określony, zindywidualizowany rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej (a nawet nieucieleśnionej), ale zawsze w postaci postrzegalnej, pozwalającej uchwycić istotę umówionego rezultatu. Wbrew twierdzeniom apelującego, z literalnego brzmienia umów nie wynika, aby strony umówiły się na wykonanie skonkretyzowanego dzieła w postaci „spektaklu”, albowiem strony umówiły się na osobiste wykonanie w pewnym określonym przedziale czasowym zadania, którym był „udział w próbie i spektaklu”. Dlatego Sąd I instancji prawidłowo zaakcentował, że analizowana umowa skupiała się na aspekcie czynnościowym i de facto nie zobowiązywała do osiągnięcia określonego rezultatu, albowiem w umowie nie określono żadnych cech indywidualnych utworu, tj. zamówionego dzieła. Podnoszona przez apelującego okoliczność, że umówionym rezultatem było przygotowanie określonej przez strony roli w spektaklu, a następnie artystyczne wykonanie roli w przedstawieniach teatralnych, rezultat wykonania umowy miał charakter jednorazowy, wyjątkowy, twórczy i artystyczny, spełniający wymogi dzieła, nie wynika ani z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, ani z żadnych dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności twierdzenie to nie wynika z treści spornych umów.

W omawianej umowie brak jest zapisów pozwalających zindywidualizować zadanie artystyczne ubezpieczonego, które byłyby weryfikowalne i zdefiniowane przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Innymi słowy, czytając treść umowy, nie jesteśmy w stanie ustalić, o jaki konkretnie rezultat chodziło zamawiającemu, poza tym, żeby wykonawca wziął udział w określonym czasie w próbie i występie zgodnie z podanym mu przez kierownictwo Teatru grafikiem. Stąd szereg argumentów apelującego odnoszących się de facto do innego stanu faktycznego można pominąć.

Niespornie przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem jednak, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W niniejszej sprawie dzieło nie zostało ani sprecyzowane, ani tym bardziej zindywidualizowane. A istotą umówionej pracy, zgodnie z literalnym brzmieniem umowy, było „wykonanie”, inaczej „czynienie”. Wykonanie określonej czynności (szeregu czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną zarówno dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., sygn. akt II UK 125/12, Lex nr 1620476). Nie można też zapominać, że dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami, bądź upodobaniami zamawiającego. Istotne jest, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, Lex nr 45451 i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, Lex nr 1396411). Również dzieła niematerialne mogą podlegać reżimowi rękojmi za wady, gdyż w przypadku utworów chronionych prawem autorskim, istnieje szczególny reżim odpowiedzialności za usterki utworu zamówionego (art. 55 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych), czy artystycznego wykonania (art. 92 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych). A zatem, w niniejszej sprawie sprawdzian na istnienie wad dzieła jest niemożliwy, z uwagi na nieokreślenie przez strony w umowach cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego było wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat, inaczej taki rezultat zostałby sprecyzowany w umowie, aby nie było wątpliwości, co do prawidłowości wykonania umówionego dzieła.

Wskazać również należy, że co do zasady stosunek prawny powołany do życia w wyniku zawarcia umowy o dzieło charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. To oznacza, że przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie, a zamawiający może ewentualnie udzielać wskazówek w kwestii sposobu wykonania dzieła. W niniejszej sprawie z treści umów wynika, że A. P. brał udział w próbie i przedstawieniu w terminie wskazanym przez teatr, a w myśl § 6 umowy, był zobowiązany do uwzględnienia i stosowania się do wszelkich uwag i zaleceń teatru, a zatem pracował w rezultacie pod kierownictwem. Sąd Apelacyjny podziela przy tym stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 2017 r., (III UK 147/16 Lex nr 2296861), że przygotowanie ról aktorskich może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria. Zamiar ułożenia zobowiązania według kryterium art. 627 k.c. w płaszczyźnie uniknięcia obowiązku ubezpieczenia społecznego obliguje do staranności i indywidualności przy określeniu parametrów dzieła, tak by uchwycić istotę tego działania. Sąd Najwyższy podkreślił, że przedmiot umów z udziałem profesjonalisty stanowi elementarną cechę kontraktu opisanego w treści art. 627 k.c. Powinien on być oznaczony *in concreto*, ściśle według schematu właściwego dla danego rodzaju umowy, niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności i oczywistości jego powstania z racji określonych umiejętności, cech osobistych wykonawcy. Ułomna konstrukcja przedmiotu umowy nie rodzi żadnego domniemania (faktycznego ani prawnego), że chodzi wyłącznie o uzyskanie konkretnego rezultatu. Ten bowiem może być osiągnięty w toku wykonania różnych rodzajów umów. Wynika z tego, że na gruncie ubezpieczenia społecznego umowa, której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający fakt niepodlegania ubezpieczeniom społecznym. Nie konwaliduje tego w sprawie możliwość dokonania wykładni oświadczeń woli stron, uwzględniająca zgodny ich zamiar i cel umowy, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W przypadku objętej sporem umowy zawartej przez ubezpieczonego z płatnikiem składek – będącym niewątpliwie profesjonalistą – nie ma parametrów pozwalających zindywidualizować i określić obiektywnie weryfikowalne cechy umówionego dzieła.

W rezultacie zasadnie uznał Sąd Okręgowy, że zadania zlecone przez Teatr im. W. B. w K. nie posiadało cech umowy o dzieło, tylko było umową o świadczenie usług, ponieważ sprowadzało się do wykonania określonych, powtarzalnych czynności, a nie do stanowiących rezultat pracy skonkretyzowanego, obiektywnie weryfikowalnego dzieła. Wobec tego rodzaju konkluzji, zbędne jest rozważanie wątków dotyczących relacji zachodzącej między prawami autorskimi i umową o dzieło. Tym samym chybione są również zarzuty naruszenia prawa materialnego 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wbrew zarzutom apelacji, podstawa wymiaru składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe poprzez zaliczenie do niej, poza wynagrodzeniem wskazanym w umowie, także świadczenia w naturze polegającego na zapewnieniu A. P. noclegu o wartości 94,41 zł, została przez organ rentowy ustalona w prawidłowy sposób.

Stosowanie do treści art. 18 ust. 1 ustawy systemowej, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne (emerytalne i rentowe), wymienione w art. 6 ust. 1-3, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9, co oznacza przychody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zasada ta z mocy art. 18 ust. 3 ustawy systemowej ma zastosowanie do ustalenia podstawy wymiaru składki zleceniobiorców, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Przepis art. 12 ust. 1 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r. 1426) stanowi zaś, że za przychody ze stosunku pracy uznaje się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona, a ponadto świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych. Szczegółowe zasady ustalania podstawy wymiaru składek, w tym przychody wyłączone z podstawy wymiaru, określa rozporządzenie z 18 grudnia

1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r. poz. 1949).

Płatnik składek utrzymywał, iż świadczenie w naturze, polegające na zapewnieniu noclegu o wartości 94,41 zł, podlega wyłączeniu z podstawy wymiaru składek w oparciu o § 2 ust. 1 pkt 15 w związku z § 5 ust. 2, cytowanego rozporządzenia, gdyż w istocie realizacja spornej umowy odbywała się w ramach podróży służbowej. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji słusznie przyjął, iż owe „świadczenie w naturze” wypłacone zleceniobiorcy stanowi składnik wynagrodzenia, który powinien być uwzględniony w podstawie wymiaru składki. W związku z tym Sąd Okręgowy nie naruszył § 2 ust. 1 pkt 15 w związku z § 5 ust. 2, cytowanego wyżej rozporządzenia.

W rozpoznawanej sprawie zasadnicze znaczenie ma fakt, iż A. P. (zleceniobiorca) nie przebywał w podróży służbowej w związku z wykonywaniem usług na rzecz płatnika. W związku z tym w sprawie nie ma zastosowania § 2 ust. 1 pkt 15 rozporządzenia z 18 grudnia 1998 r., według którego podstawy wymiaru składek nie stanowią diety i inne należności z tytułu podróży służbowej pracownika do wysokości określonej w przepisach w sprawie wysokości oraz warunków ustalenia należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce budżetowej, z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami. Zainteresowany, co jest poza sporem, wykonywał usługi na podstawie umowy, w treści której, jako miejsce świadczenia pracy, wskazano Teatr im. W. B. w K., a to oznacza, że realizując zlecenie, wykonywał je we wskazanym w umowie miejscu, a zatem nie odbywał podróży służbowej. Na terenie K. zainteresowany realizował zatem umówione ze zleceniodawcą czynności. Fakt, że A. P. nocował w trakcie realizowania usług poza miejscem swego stałego miejsca zamieszkania (G.), wynikał ze specyfiki usług i nie oznaczał podróży służbowej. Z tego względu i ten zarzut apelacji należało uznać za chybiony.

Z tych wszystkich względów, działając na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację, jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c., ustalając ich wysokość wedle § 9 ust. 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r., poz. 265).